A. D. 1917. Nrus IX.

CURRENDA

L. 2826.

W sprawie „Ligi Kobiet“.

Pomiędzy różnemi organizacyami, jakie w ostatnim czasie powstały w naszym kraju, swoim rozgłosem i ruchliwością wysuwa się prawie na pierwszy plan „Liga kobiet“.

Jak wiadomo, Liga powstała w ściśle ograniczonym celu opieki nad Legionistami i ich rodzinami. Już od samego początku założenia budziła Liga kobiet poważne obawy o to, by niektóre niepewne a wpływowe jednostki w zarządzie, głosząc hasła narodowe i humanitarne, nie przemycały celów innych. Uprawniło zaś do tych obaw między innemi namiętne i publiczne uprawianie polityki przez kobiety i łączność z radykalnemi organizacyami kobiecemi w Królestwie, które mimo wszystkich zaprzeczeń oddziaływały na Galicyę już to pokryjomu, już to jawnie na wspólnych zjazdach.

Obawy te wzrastały z dniem każdym, zwłaszcza od chwili, gdy Liga kobiet rozszerzyła swój zakres działania na dziedziny nic wspólnego nie mające z opieką nad Legionami, gdy mianowicie jęła się organizacyi ekonomicznych, które sama dotąd zwalczała jako wrzekomo kierunek idealizmowi narodowemu na obecną chwilę szkodliwy a przedewszystkiem, gdy Liga zaczęła ujmować ruch oświatowy w swe ręce.

Już ze samego stanowiska społecznego i narodowego należy uważać u nas za niezdrowy każdy prąd, który w gonitwie za nowością najniepotrzebniej wchodzi w drogę organizacyom już istniejącym, z których wybiera co lepsze jednostki i tem samem je osłabia; tworząc zaś nowe ogniska konkurencyjne, dzieli siły i rozbija, zamiast jednoczyć i skupiać.

Tembardziej jednak szkodliwym jest prąd taki, gdy jest ujęty przez rozpolitykowane jednostki, przerzucające się ciągle do nowych haseł w widocznym celu spotęgowania swego wpływu i gdy nie może być wątpliwości o związku tych jednostek z organizacyami, których cele i programy kryją w sobie niebezpieczeństwo dla Kościoła i narodu.

Dlatego w porozumieniu z wszystkimi X. X. Biskupami uważamy za Nasz obowiązek wczas przestrzedz społeczeństwo przed tą organizacyą, zanim wpływ Lig tak wzrośnie, że będzie zapóźno występować przeciw ich szkodliwemu działaniu.

Zaznaczamy zarazem, że wcale nie myślimy podejrzywać dobrej wiary wszystkich tych pań, które są znane ze swych przekonań kotolickich a weszły do Ligi celem poparcia akcyi humanitarnej i narodowej, wierzymy bowiem

szczerze w ich czyste intencye a nawet jesteśmy przekonani, że w tych kołach Ligi, w których one posiadają większość, zdolne są przeprowadzić niejedno dobre.

Ale właśnie tembardziej należy ostrzedz te panie, bo, choćby już tylko wziąć na uwagę polityczną działalność Ligi, to już to samo powinnoby być wystarczającym motywem dla przestrzeżenia pań katolickich, zwłaszcza gdy Liga dziś się nawet odgraża wobec Komitetu Naczelnego, z którego powstała i wręcz się zwraca z oświadczeniem przeciwko niemu, że na wypadek rozwiązania się Komitetu Naczelnego, Liga jednak się nie rozwiąże.

Jeżeli niezdrową i niebezpieczną nam się wydaje już sama łączność organizacyi kobiet z inną organizacyą polityczną, to tembardziej jeszcze niebezpiecznem i ryzykownem dla społeczeństwa będzie prowadzenie polityki przez kobiety na własną rękę i to w czasach tak wielkich i ważnych przejść w życiu narodowem. I na jakąż to rolę są skazane panie katolickie nie wtajemniczone w arkana politycznych machinacyi, nieświadome ukrytych planów a pokrywające je swemi nazwiskami? Czyż nie stają się one mimo woli i mimo wiedzy ślepemi narzędziami użytemi dla celów niewiadomych a bodaj czy zdrowej polityce narodowej bardzo niebezpiecznych i szkodliwych?

A cóż dopiero mówić o samej wspólności tam, gdzie, jak w Lidze, obok gorliwych katoliczek znajdują się żywioły niepewne, gdzie są jednostki znane ze swoich występów radykalnych i sympatyi socyalistycznych i gdzie tego rodzaju osoby weszły do zarządu i z natury rzeczy będą miały wpływ na całą działalność organizacyi. Ostrzedz należy nasze katolickie niewiasty, by się nie łudziły nadzieją, że zdołają zrównoważyć i unieszkodliwić wpływy osób radykalnych w organizacyi. Czyż skrupuły i względy moralne po jednej stronie a brak tych skrupułów w działaniu po drugiej stronie, czyż wtajemniczenie w plany Ligi jednostek radykalnych i ich związek z innemi organizacyami radykalnemi, czyż ruchliwość i fanatyczne prawie usposobienie działaczek radykalnych nie zapewniają już z góry tym ostatnim przewagi?

Niechże się więc nie łudzą panie katolickie, że ta kropla dobrego, które w organizacyi Ligi spełniają, zaradzi na wszystko. Cóż stąd, że ktoś będzie leczył palec w organiźmie, który cały jest zatruty chorobą?

I prawdziwie nieskończenie większe zło płynie stąd, że katolickie panie uchylają usprawiedliwioną nieufność i niedowierzanie społeczeństwa i że zachęcają do poparcia moralnego i materyalnego złej roboty, aniżeli to dobro drobne, małe, partykularne, które one same tam zdziałać mogą.

Przestroga ta odnosi się do całej działalności Ligi, w szczególności wszakże do jej pracy oświatowej. Rozpoczyna tę pracę Liga z widoczną ostrożnością, by niezbyt drażnić katolickie społeczeństwo, którego pomocy do planów swych potrzebuje, kiedy tymczasem tymsamym duchem ożywione osoby w Ligach w Królestwie już bez żadnych osłon propagują swoje cele. Taktyka ta jest aż nadto zrozumiałą i nią się łudzić nie należy. Tam bowiem w Królestwie Liga kobiet nie uznała za potrzebne przestrzegać ostrożności, którą u nas wobec składu kół miejscowych uważa za wskazaną.

Lecz i u nas ta robota nie jest w całości tajna i ukryta. — Wszakże rozdźwięki na gruncie religijnym dawały się spostrzedz na zebraniach Ligi w Krakowie

a dosyć jest przejrzeć numera organu Ligi kobiet „*Na posterunku*“, by się dopatrzyć wspólności i identyczności idei i programu z radykalnemi działaczkami w Królestwie. Niema w tym organie miejsca dla religii, jako podstawy wychowania narodowego, a natomiast są artykuły wprost o tendencyi niereligijnej, są też głoszone programy, które wychowanie religijne uważają za zamach na wolność i swobodę sumień.

Niech się nie łudzą katolickie panie, że czasem od biedy i ich artykuł do pisma tego będzie przyjęty. Czyż wogóle, pytamy, godzi się paniom katolickim pisać w takim organie? Czyż to jest miejsce dla pań katolickich, aby się szeregowały swymi artykułami we wspólnem piśmie z temi pisarkami, których zapatrywania są ich zasadom przeciwne? Czyż taki sposób postępowania nie jest gorszącem bałamuceniem i drugich i siebie? Lecz nawet małej kruszynki zdrowej zasady nie pozwolą radykalne działaczki bezkarnie przemycić! Niech jeno panie katolickie dotkną jasno kwestyi religijnej a mogą się zaraz przekonać, jaki to oddźwięk wywoła. Wszak są konkretne na to w tem piśmie dowody: artykuł jednej z pań, która się oświadczyła za religią, redakcya opatrzyła klauzulą i zastrzeżeniem, zaś zaraz w następnym numerze pomieściła artykuł z wielką perfidyą zwalczający zasadę katolicką.

Takiej ideowej propagandzie odpowiadają i konkretne czyny. Można już dzisiaj wskazywać na to. Za klasyczny dowód niech stanie głośna sprawa o Ochronkę dla dzieci legionistów, którą założyła Liga kobiet we Lwowie, przeznaczając na główną kierowniczkę tej ochronki żydówkę. I daremne były odwoływania się do zasady katolickiej publicznie pogwałconej, daremne odnoszenia się do Prezesa Naczelnego Komitetu, daremne przedstawienia czynione ze strony władzy duchownej i pań katolickich; wszystko się rozbiło o fanatyczny opór kierujących radykalnych działaczek.

Niechże więc pamiętają o tem panie katolickie, iż praca oświatowa i wychowawcza, jeżeli ma przynieść korzyść społeczeństwu, musi być przedewszystkiem oparta silnie o wieczne i niewzruszone zasady Kościoła katolickiego, gdyż każde odchylenie się od tego kierunku powiększy tylko zamęt w pojęciach i wyjdzie na szkodę katolicyzmowi i społeczeństwu.

Zechce tedy P. T. Duchowieństwo na podstawie niniejszych wskazań przestrzec panie katolickie przed wstępowaniem do Ligi, te zaś, które tam należą, niechaj wezwie i skłoni do wystąpienia i przedstawi im, że jest rzeczą sumienia szukać łączności z organizacyami szczerze katolickimi a nie popierać organizacyi niepewnych i niebezpiecznych .*Taką organizacyę katolicką i narodową polecamy w Polskim Związku niewiast kotolickich z centralnym zarządem w Krakowie.* Związek ten rozszerzył w ostatnich czasach działalność swą na opiekę nad żołnierzami polskimi jak i ich rodzinami, bez względu czy kto należy do Legionów, czy też do wojska regularnego. W tej więc organizacyi znajdą nasze panie pole do zaspokojenia swoich patryotycznych uczuć i ujście dla pracy ogólno narodowej.

Z ORDYNARYATU BISKUPIEGO

Tarnów, 6. maja 1917. *† Leon Biskup*

Mutationes inter Venerabilem Clerum.

Translati: RR. DD. *Kowal Joannes,* Admin. in Przecław, ad Radomyśl wielki; *Cebula Joannes,* Coop. in Radomyśl wielki, qua Coop. expos. ad Gołkowice polskie; *Weryński Henricus,* Coop. in Krościenko, ad Chełm et *Kuc Michaël,* Coop in Chełm, ad Nowy Sącz.

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO.

W Tarnowie, dnia 10. maja 1917.

Ks. Dr Władysław Mysor
kanclerz

† Leon
Biskup

Nakładem Kleru Dyecezalnego. Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie.